

Wrocław, 19.08.2018

Stowarzyszenie **KS Amator**  
ul. Fryzjerska 29  
51-180 Wrocław  
KRS: 00000631563

Pan Jacek Mirgos  
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych I Administracji  
Departament Prawa  
ul. Stefana Batorego 5  
02-591 Warszawa

*Dotyczy: projektu ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym.*

Szanowni Państwo,

w odpowiedzi na pismo nr DP-WL-0231-24/2016/WR dziękujemy za zaproszenie do konsultacji projektu ustawy.

Dla porządku chcielibyśmy poinformować, iż „>>Braterstwo<< Ogólnopolskie Stowarzyszenie Strzelecko Kolekcjonerskie” jest nazwą potoczną organizacji, która jest zarejestrowana w Krajowym Rejestrze Sądowym jako Stowarzyszenie KS Amator.

KS Amator to jedno z największych w Polsce stowarzyszeń strzelców sportowych i kolekcjonerów broni palnej, zrzeszające niemal jedenaście tysięcy aktywnych członków.

### **Uwagi odnośnie projektu ustawy:**

Chcemy zwrócić uwagę na budzący wątpliwości zakres projektu. W poprzednich wersjach projektu nie było tak szerokich zmian ustawy o broni i amunicji. Obecnie, za sprawą art. 135 i 156 projektu tylnymi drzwiami wprowadza się obszerne, wewnętrznie niespójne, miejscami niekonstytucyjne i mocno ograniczające zapisy, uderzające w tysiące legalnych posiadaczy broni palnej w Polsce.

Większość zmian proponowanych w ww. artykułach projektu nie ma nic wspólnego z głównym tematem ustawy. W kontekście art 135 i 156, projekt służy wyłącznie jako nośnik dla próby skrytej zmiany ustawy o broni i amunicji z pominięciem dialogu społecznego. Treść i jakość tych zmian, a także sposób ich wprowadzania do porządku prawnego budzi nasz duży sprzeciw.

Niska jakość proponowanego art. 135 projektu – niespójności, błędy, niedokończona zmiana niektórych definicji, niekonstytucyjne zapisy, zbędne utrudnienia i wszechstronne podnoszenie kosztów legalnego posiadania broni dla praworządnych Polaków – podkreśla istotność wykonania obszernych i dogłębnych konsultacji społecznych. Obecny tryb konsultacji projektu: zaledwie 10 dni w środku sezonu urlopowego, z zaproszeniem jedynie kilku organizacji strzeleckich zdecydowanie nie umożliwia odpowiedniego poziomu dialogu i nie daje wystarczającego czasu na przedstawienie eksperckich opracowań proponowanych zmian.

Niewielka ilość czasu i niesprzyjający moment kalendarzowy powodują, że nie mieliśmy fizycznej możliwości zająć się wszystkimi zapisami projektu ustawy. Skupiliśmy się zatem wyłącznie na zapisach uderzających w legalnych posiadaczy broni palnej w Polsce.

Procedowanie projektu w obecnym kształcie spowoduje znaczące obniżenie jakości obowiązującej ustawy o broni i amunicji, a także wpłynie zdecydowanie negatywnie na prawa i obowiązki setek tysięcy praworządnych Polaków, legalnie posiadających broń palną w Polsce.

Także w treści Uzasadnienia do projektu brak spólnego opracowania skutków prawnych projektu w odniesieniu do obecnie rozwijającej się branży strzeleckiej. Dodatkowe ograniczenia, koszty, a także utrudnienia dla praworządnych Polaków bez wątpienia będą miały negatywne konsekwencje dla setek firm, generujących co roku miliony złotych przychodów podatkowych. Brakuje również oceny skutków

społecznych, w zakresie sportu strzeleckiego, czy tworzenia infrastruktury strzeleckiej. Wskazuje to na brak odpowiedniej analizy proponowanych zmian z art 135 projektu, które znacząco wykraczają poza typowe poprawki pokrewnych aktów prawnych.

Z tego względu, za podstawę naszego stanowiska, uznajemy potrzebę skreślenia art. 135 i art. 156 projektu w całości. Niezbędne zmiany w treści ustawy o broni i amunicji, w tym także dostosowywanie polskiego prawa do wymogów dyrektyw UE, powinny zostać przeprowadzone w formie prac nad nową treścią ustawy o broni i amunicji, zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami MSWiA.

Liczne uchybienia w treści projektu opisywane w dalszej części naszego stanowiska, w naszych oczach powodują konieczność odejścia od próby nagłej modyfikacji ustawy o broni i amunicji w trybie zapisanym w art. 135 i art. 156 projektu.

Środowiska strzeleckie dysponują uzgodnionym wspólnie projektem nowej ustawy o broni i amunicji, całkowicie zgodnym z przepisami dyrektywy unijnej – jednocześnie gwarantującym ochronę słusznym interesów bezpieczeństwa państwa oraz interesów strzelców, będących jedną z najbardziej propatriotycznie nastawionych grup społecznych. Projekt ten stawiamy do dyspozycji rządzących, nosi on numer druku sejmowego 1692.

Prace nad implementacją dyrektywy unijnej nie powinny zatem polegać na zmianie aktualnie obowiązującej ustawy, a na uchwaleniu nowej ustawy o broni i amunicji. Projekt ustawy noszący druk sejmowy 1692 wymaga pewnych zmian, w szczególności dla uwzględnienia ewentualnych wniosków strony rządowej. Środowiska strzeleckie są na te propozycje otwarte.

Proponujemy zatem skreślenie z ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym art. 135 i 156 i przystąpienie przez stronę rządową do prac nad projektem ustawy o broni i amunicji druk sejmowy 1692.

## **Konkretne zapisy projektu:**

### *art. 135 pkt 3*

*„2. Istotnymi komponentami broni są: lufa, szkielet, komora zamkowa, w tym górna i dolna komora zamkowa, bęben lub zamek strzeleckiej broni palnej.”*

Bęben jest instrumentem muzycznym z grupy membranofonów i jako taki nie stanowi komponentu większości modeli broni. Należy zostawić poprzedni zapis „bęben naboju”

Przyjęcie jako istotnego komponentu samej lufy (bez komory naboju) sprawi, że praktycznie każda rura metalowa znajdująca się w domu przeciętnego Polaka będzie uznana za istotną część broni. Z jednej lufy metodą cięcia będzie można wykonać dużą liczbę luf, dochodząc do skrawków długości kilku centymetrów, dalej spełniających definicję istotnego komponentu broni.

Górna i dolna komora zamkowa są kalkami z języka angielskiego, które nie są wykorzystywane w polskiej terminologii. Nikt nie wie co to oznacza, należy pojęcia zdefiniować albo zaniechać ich używania.

*„3. Komponentami amunicji są jej części zawierające materiały wybuchowe, chemiczne środki obezwładniające lub zapalające albo inne substancje, których działanie zagraża życiu lub zdrowiu oraz ładunek miotający w postaci prochu.”*

W połączeniu z definicją amunicji („amunicją jest nabój scalony lub rozdzielnego ładowania do strzeleckiej broni palnej”) zapis oznacza, że czarny proch, składnik artykułów pirotechnicznych, także staje się amunicją. Skutki dla branży artykułów pirotechnicznych mogą być bardzo poważne.

W Dyrektywie brak wymogów odnośnie okładania komponentów naboju rozdzielnego ładowania obostrzeniami, czy reglamentacją.

### *art. 135 pkt 7*

Nie ma uzasadnienia dla odbierania możliwości posiadania broni gazowej i alarmowej dla osób, które posiadają pozwolenia na broń o znacznie większej potencjalnej sile rażenia, jak np. broń centralnego zapłonu. Wykreślenie tego punktu nie jest podyktowane wymogami prawa, czy też potrzebami społecznymi.

*art. 135 pkt 8 lit a)*

Oдноśnie broni do celów sportowych nie ma powodu do ograniczenia możliwości posiadania broni czarnoprowchowej wyłącznie do konstrukcji rozdzielnie ładowanych. Konstrukcje na naboje scalone istnieją i możliwość ich posiadania przez sportowców nie generuje żadnych negatywnych skutków społecznych.

*art. 135 pkt 8 lit a)*

Podpunkt „1a) broni kategorii A pkt 6-9” jest istotną nadinterpretacją wymogów Dyrektywy. Dyrektywa nie zabrania posiadania tego typu broni, m. in strzelcom sportowym lub kolekcjonerom broni. Ograniczanie możliwości w tym zakresie jest samowolą ze strony autorów projektu, nieopartą na rzeczywistych wymogach prawa unijnego. Należy zaproponować wyjątki dostępu do rzeczonych kategorii broni na podstawie wyłączeń przewidzianych w Dyrektywie. Całkowity zakaz jest krzywdzący i nie ma żadnego wpływu na bezpieczeństwo publiczne.

*art. 135 pkt 8 lit d) oraz e)*

Zapisy mylące i sprzeczne z pozostałą treścią ustawy o broni i amunicji. Projekt wprowadza zamieszanie w nomenklaturze, zmieniając definicję „noszenia broni”. Zmiana definicji nie pociągnęła za sobą usunięcia poprzednich zapisów ustawy, które były oparte na pierwotnej definicji. Dotychczasowa definicja nie generuje żadnych problemów interpretacyjnych i nie ma potrzeby jej zmiany.

Brak jest podstawy do wprowadzenia daleko idących ograniczeń w noszeniu broni dla praworządnych posiadaczy broni. Obecnie posiadacze broni do celów sportowych lub szkoleniowych mogą poruszać się z bronią załadowaną, co pozytywnie wpływa na możliwość obrony w przypadku próby zaboru broni. Odebranie tych możliwości – które nie generowały żadnych negatywnych konsekwencji dla bezpieczeństwa publicznego, ani też wypadków – uczyni z legalnych posiadaczy pozwoleń na broń łatwiejszy cel rabunku w oczach osób chcących uzyskać nielegalnie broń palną.

Celowe jest wprowadzenie możliwości noszenia broni załadowanej dla posiadaczy wszystkich typów pozwoleń. Posiadacze broni obowiązkowo przechodzą egzaminy z obsługi broni i celności strzelania i nie tworzą zagrożenia. Jednocześnie pomogłoby to zmniejszyć ryzyko dla np. kolekcjonerów broni, przemieszczających się z kilkunastoma sztukami na strzelnicę, czy też inne miejsca (wystawy, pokazy, demonstracje broni, itp). Obecnie takie osoby są narażone na zabór broni, przed którym nie mają możliwości obrony z wykorzystaniem najskuteczniejszego narzędzia.

Projekt wprowadza zakaz przemieszczania się z bronią dla posiadaczy pozwoleń do celów kolekcjonerskich bez zgody Policji, co może uniemożliwić organizowanie wystaw, pokazów, spotkań z bronią, zabieranie jej na strzelnicę, czy wręcz zakup broni i jej rejestrację w WPA. To absurdalne, bezpodstawne ograniczenie, które wyłącznie utrudni realizację pasji kolekcjonerskiej i powinno zostać usunięte

Posiadacze broni do celów pamiątkowych, zgodnie z zapisami projektu, tracą możliwość wykorzystywania broni na strzelnicy. Dlaczego? Zakaz uderza bezpośrednio w samo sedno posiadania broni – jeśli nie wolno jej wykorzystywać na strzelnicach, to zapis jest równoważny z pozbawieniem broni cech użytkowych. Projekt ogranicza pozwolenia do celów pamiątkowych do samego przenoszenia, co sugeruje, że taką broń należałoby raczej zabierać na długie spacerowanie niż strzelać z niej na strzelnicy. Niewytłumaczalne i całkowicie zbędne ograniczenie.

Definicja broni rozładowanej jest niejasna i posługuje się pojęciem „urządzenie ładujące”, które nie zostało zdefiniowane. W ramach tej chaotycznej definicji, broń z podpiętym, pustym magazynkiem jest uznawana za załadowaną, co jest oczywistym fałszem.

*art. 135 pkt 10 lit a)*

Nieakceptowalny zapis, zamykający niepaństwowe placówki muzealne. Jak jest uzasadnienie? Czy istnieją jakiegokolwiek dane korelujące placówki muzealne z wzrostem zagrożenia społecznego?

*art. 135 pkt 12*

*Ust. 1:* Obowiązek rejestracji broni czarnoprowchowej nie wynika z wymogów Dyrektywy i jest zbędny z punktu widzenia bezpieczeństwa. Stanowi jedynie ograniczenie i dodatkową formalność,

utrudniającą realizację pasji strzeleckiej. Tego typu broń jest powszechnie dostępna, nie generując żadnych problemów, które rozwiązałyby obowiązkowa rejestracja.

*Ust. 3:* Wymóg okazywania broni do rejestracji jest zbędny oraz stanowi ogromne utrudnienie dla osób, które mieszkają z daleka od miast wojewódzkich, w których umiejscowione są Wydziały Postępowania Administracyjnych zajmujące się rejestracją. WPA są otwarte zaledwie kilka dni w tygodniu, z reguły w środku godzin pracy. Wymóg osobistego stawiennictwa w niekiedy oddalonym o ponad 100km WPA może uniemożliwić części osób rejestrację zakupionej broni.

Okazywanie broni nie wpływa w żaden sposób na wiarygodność procedury, ani nie ułatwia pracy WPA.

Duża ilość osób kontaktuje się z WPA za pomocą korespondencji elektronicznej (ePUAP) lub tradycyjnej. To standardowa procedura. Odebranie tej możliwości sparaliżuje legalnych posiadaczy broni, podnosząc dla nich koszty finansowe oraz czasowe, podnosząc ryzyko przy przewożeniu broni i zwiększając kolejki w urzędach.

Ten zapis projektu, w połączeniu z wyżej opisanym nielogicznym zakazem przewozu broni do celów kolekcjonerskich lub pamiątkowych sprawia, że zarejestrowanie broni w tych celach jest całkowicie niemożliwe, a każda osoba, która spróbuje tego dokonać łamie prawo i musi utracić pozwolenie na broń. Nonsens.

*Ust. 4:* Ograniczenie możliwości zarejestrowania broni bez odpowiednich oznaczeń może sparaliżować możliwość sprzedaży lub zakupu broni z rynku wtórnego, zarówno ze względów faktycznych (np. brak numeru) jak i wyimaginowanych (strach, niepewność przed procesem rejestracji). Dyrektywa nie wymaga takich obostrzeń.

Oznakowanie broni powinno spoczywać na jej wytwórcy lub importerze, a nie prywatnych posiadaczach pozwoleń, którzy nie posiadają odpowiedniej eksperckiej wiedzy do oceny, czy kupowana w legalny sposób broń spełnia wszystkie wymogi kierowane do koncesjonowanych podmiotów gospodarczych.

Zapis stanowi pułapkę na praworządnych obywateli, którzy dokonają zakupu w dobrej wierze i będą próbowali zarejestrować legalną jednostkę. Z powodu braku odpowiedniej numeracji (do oceny której wymagana jest fachowa wiedza) 5-dniowy termin rejestracji nie zostanie dotrzymany, co może skutkować odebraniem pozwolenia. Drakońska kara niewynikająca ze złamania prawa, a tylko z narzucenia dodatkowych obowiązków.

Oznakowanie współczesnej broni rodzi problemy, które nie zostały poruszone w Uzasadnieniu projektu.

1. Jak nanieść numer na lufę współczesnego rewolweru? Większość współczesnych rewolwerów ma lufy z dodatkowym płaszczem, którego nie da się zdjąć w warunkach innych niż fabryczne. Numer na płaszczu lufy wciąż nie jest numerem na lufie i można ten numer z płaszczem legalnie zeszlifować pilnikiem (płaszcz lufy nie jest istotną częścią broni).
2. Gdzie ma się znaleźć numer na konkretnej części konkretnego modelu broni? Np. na szkielecie pistoletu Glock 17? Po lewej czy po prawej stronie? Jaka ma być wielkość numeru?
3. Jakkolwiek ingerencja w konstrukcję broni zawsze oznacza utratę gwarancji producenta. Czy podmiot znakujący przejmie obowiązki gwarancyjne, czy też posiadacz broni – nierzadko drogiej – zostanie pozbawiony ochrony konsumenckiej z powodu obowiązku znakowania?
4. Czy każdy rusznikarz zna każdy istniejący model broni? Czy będzie wiedział, gdzie umieścić numer na zamku pistoletu Beretta 92FS, tak aby nie osłabić jego konstrukcji w niewłaściwym miejscu? Czy każdy rusznikarz ma kompetencje, żeby ustalić gdzie nanieść numer na zamku pistoletu olimpijskiego Pardini tak, aby nie zaburzyć jego precyzyjnego rozkładu masy mającego wpływ na wyniki na tarczy?
5. Czy numer musi być wykonany przez rusznikarza, czy może być wykonany w dowolnym zakładzie grawerskim lub nawet samodzielnie w warunkach domowych? Kto i jak będzie sprawdzał, czy numer zrobił koncesjonowany rusznikarz czy grawer-amator?
6. Jak oznakować bęben naboju współczesnych reprodukcji broni wyprodukowanej przed rokiem 1900? Najczęściej nie jesteśmy w stanie określić kraju, wytwórcy, roku wytworzenia. Na jakiej zasadzie miałyby być nadawany nr seryjny?

Praktycznie każdy rewolwer czarno-prochowy jest pozbawiony oznakowania i biorąc pod uwagę liczbę sztuk – liczoną w setkach tysięcy – jest praktycznie niemożliwym jej oznakowanie w spójny i unikalny sposób w określonym czasie. Akcja taka wygeneruje spory koszt, przerzucony na posiadaczy.

Bęben naboju to tylko jeden przykład. Najbardziej rozpowszechniony na rynku rewolwer typu Remington nie posiada oznaczonej lufy. Do oznakowania trzeba by było przyjąć przynajmniej kilkadziesiąt tysięcy egzemplarzy obecnych na rynku.

Z uwagi na ograniczoną liczbę podmiotów uprawnionych do oznakowania broni, rynek zareaguje wzrostem cen, co spowoduje brak zainteresowania jakąkolwiek rejestracją i rozkwit czarnego rynku. Czyli tego, czemu dyrektywa chce zapobiec.

*Ust. 8:* wymóg przedstawienia wyciągu z KRK oraz pełnego garnituru badań lekarskich przy rejestracji broni czarnoprochowej (co do której Dyrektywa nie narzuca w ogóle obowiązku rejestracji) jest niepotrzebny i dokuczliwy wobec obywateli. Badania lekarskie są drogie (400 – 600 zł) i czasochłonne, a nie istnieją żadne statystyki, które dawałyby podstawę do wprowadzenia obowiązku ich przechodzenia dla posiadaczy broni czarnoprochowej.

Próba dokładania wymogów „na wszelki wypadek” obniża jakość prawa, zaufanie społeczne do prawa i organów państwa i demoralizuje osoby bezpośrednio dotknięte ograniczeniami: dla każdego Polaka jest oczywiste, że badania stanowią wyłącznie barierę podnoszącą koszty i zniechęcającą do posiadania broni czarnoprochowej, gdyż nie przedstawiono ani jednego argumentu za ich koniecznością.

Działanie autorów projektu w kontekście badań lekarskich prowadzi do utworzenia lukratywnej niszy dla ograniczonego zbioru lekarzy-orzeczników, który otrzymując ustawowy monopol i gwarantowanych klientów czerpią korzyści finansowe z wprowadzonych bez uzasadnienia przepisów.

*Ust. 9:* konstrukcja zapisu ogranicza możliwość wydania odmowy zarejestrowania wyłącznie do przypadków z ust 6 i 7, pozostawiając pozostałe przypadki (np. brak badań lekarskich) w próżni, gdyż organ nie ma umocowania prawnego do wydania decyzji o odmowie zarejestrowania broni w tym przypadku.

*art. 135 pkt 13 lit a)*

Nie ma żadnych podstaw do wprowadzenia powszechnych, regularnych badań dla wszystkich posiadaczy broni palnej. Dyrektywa nie narzuca takiego wymogu, a jedynie dopuszcza taką możliwość w przypadku gdy dany kraj uzna to za konieczne.

W projekcie, bez żadnego uzasadnienia, wprowadza się badania co 5-lat, które znacząco podnoszą koszty posiadania pozwolenia. 500 zł to duża kwota w budżecie wielu praworządnych Polaków i nie powinna być marnowana na puste gesty polityczne.

Zapis tworzy lukratywny rynek dla lekarzy orzeczników, gwarantując dziesiątki milionów złotych rocznie dodatkowych wpływów. Wszystko to kosztem praworządnych obywateli, którzy i tak mogą zostać w każdej chwili wysłani na dodatkowe badania na podstawie podejrzeń organu wydającego pozwolenia.

5-letni okres badań nie zwiększa w żaden sposób bezpieczeństwa. Policjanci, ustami rzeczników związków zawodowych i swoich przedstawicieli, regularnie i stanowczo odrzucają pomysł obowiązkowych badań psychologicznych dla funkcjonariuszy, mimo że koszty ponosiłby budżet państwa. Jeśli pracujący stale z bronią, w trudnym, stresującym środowisku Policjanci nie widzą sensu w darmowych badaniach lekarskich, to z całą pewnością nie można się go doszukiwać w przypadku hobbistów, nienarażonych na stres, którzy musieliby sfinansować tę kosztowną fikcję z własnej – coraz mocniej obciążanej – kieszeni. Wirtualne korzyści, realne koszty.

Dyrektywa nakłada obowiązek weryfikacji pozwolenia w odstępach czasu, dla posiadaczy pewnych typów broni (nie dla wszystkich). Obecnie w Polsce taka weryfikacja jest znacznie częstsza: minimum coroczna:

- do celów ochrony osobistej lub do celów ochrony osób i mienia: stała weryfikacja poziomu zagrożenia przez Policję,
- do celów łowieckich: coroczna informacja o skreśleniu z listy członków PZŁ,
- do celów sportowych: coroczna informacja o skreśleniu z listy członków stowarzyszeń strzeleckich i PZSS,
- do celów rekonstrukcji historycznych lub kolekcjonerskich: coroczna informacja o skreśleniu z listy członków stowarzyszenia,
- do celów szkoleniowych: stały podgląd CEIDG i weryfikacja prowadzenia działalności,
- do celów pamiątkowych: Policja stale monitoruje, czy osoba jest dalej posiadaczem broni darowanej lub odziedziczonej i w przypadku jej zbycia może odebrać pozwolenie.

Zatem wymóg Dyrektywy jest spełniony już obecnie w każdym przypadku pozwoleń na broń w Polsce. Dodatkowe, drogie, utrudniające i nadmiernie uciążliwe badania są całkowicie zbędne.

*art. 135 pkt 15 lit a)*

Definicja „mechanizmu ładującego” jest niesprecyzowana w ustawie i może podlegać różnym interpretacjom. Posługując się nowym pojęciem należy je zdefiniować, aby każdy posiadacz pozwolenia miał pewność co do obowiązków i praw wynikających z zapisów.

Proponowana sankcja jest drakońska i znacząco wyprzedza wszelkie zapisy Dyrektywy. Dyrektywa dopuszcza posiadanie magazynków standardowej pojemności (czyli np. 30 w przypadku broni długiej centralnego zapłonu) dla kolekcjonerów, czy też strzelców sportowych. Ich całkowity zakaz jest bezpodstawny.

Ustawa wprowadza obostrzenia dyskryminujące: obowiązują wyłącznie posiadacze pozwoleń. Inne osoby mogą posiadać niezliczoną ilość magazynków o nawet podwyższonej pojemności, gdyż nie jest to w żaden sposób kontrolowany towar. Efekty byłyby absurdalne: magazynki posiadane przez „innych członków rodziny”, „niczyje, leżące na strzelnicy” lub wypożyczane na minuty. Przepis nie ma nic wspólnego z bezpieczeństwem, a jego konstrukcja jest absurdalna.

Magazynki o standardowej pojemności są używane w wielu dyscyplinach sportu strzeleckiego, przede wszystkim w strzelectwie dynamicznym. Ich zakaz uniemożliwi odpowiednie trenowanie i wypaczy obecny kształt sportu strzeleckiego. W efekcie polscy zawodnicy będą w gorszej sytuacji niż ich koledzy z krajów posiadających sensowne przepisy.

*art. 135 pkt 15 lit c)*

Oznakowanie broni powinno spoczywać na jej wytwórcy lub importerze, a nie prywatnych posiadaczach pozwoleń, którzy nie posiadają odpowiedniej eksperckiej wiedzy do oceny, czy kupowana w legalny sposób broń spełnia wszystkie wymogi kierowane do koncesjonowanych podmiotów gospodarczych.

Zmuszanie wszystkich posiadaczy broni palnej do nagłej weryfikacji oznakowania spowoduje ogromną stratę czasu i koszty, pozbawi strzelców broni na długie miesiące, w trakcie których ograniczona ilość uprawnionych podmiotów będzie mozolnie nabijała numery na broń, niszcząc jednocześnie jej walory estetyczne i obniżając wartość materialną niektórych modeli broni.

Wymóg nie jest podyktowany Dyrektywą i zdecydowanie wykracza poza jej założenia.

*art. 135 pkt 20*

*ust 2:* Nie ma żadnego uzasadnienia dla wymogu podawania miejsca przechowywania broni.

Wystarczy adres stałego pobytu posiadacza broni, który na w każdej chwili może zostać skontrolowany. Wymóg podawania każdego miejsca przechowywania broni jest uciążliwy dla osób, które dużo podróżują, mieszkają w kilku miejscach, jeżdżą regularnie na kilkudniowe zawody. Może się zdarzyć, że w ciągu 14 dni od obowiązku poinformowania o adresie przechowywania, broń będzie już przechowywana w innym miejscu, a posiadacz broni będzie stale musiał informować WPA.

Lawina informacji o przechowywaniu broni może skutecznie sparaliżować pracę niektórych WPA, mających pieczę nad kilkunastoma tysiącami aktywnych strzelców.

Nie istnieje uzasadnienie dla stałej inwigilacji osób posiadających pozwolenia na broń. Są to sprawdzone, już obecnie ściśle kontrolowane jednostki, dysponujące zaufaniem organów państwowych. Ich inwigilacja, oparta na obowiązku osobistego raportowania o miejscu pobytu z bronią znacząco wykracza poza potrzeby bezpieczeństwa.

Ponownie, tak samo jak w przypadku wielu innych zapisów projektu, nie przedstawiono żadnego uzasadnienia, ani żadnych danych statystycznych Policji, które uprawdopodobniłyby sens wprowadzenia dokuczliwego wymogu.

*Art. 156 ust 3 i 4:*

Konieczność znakowania broni już posiadanej nie wynika z Dyrektywy. Zapis łamie zasadę zachowania praw nabytych, obciąża legalnych posiadaczy broni kosztami i wysiłkiem znakowania broni. Obowiązkiem znakowania broni, jeśli już, winno się obciążyć wyłącznie koncesjonowane podmioty, a nie zwykłych obywateli.

Spółeczne koszty są nieakceptowalne: mała ilość uprawnionych podmiotów, duża ilość broni do oznakowania w stosunku do małej ilości uprawnionych podmiotów spowoduje kolejki, wysoką cenę usług i duże utrudnienia logistyczne (dowóz broni, odbiór broni).

*Art. 156 ust 5:*

Żaden posiadacz broni palnej w Polsce nie otrzymał od Policji magazynka do posiadanej przez siebie broni palnej. Pisanie o „zwrocie” mechanizmów ładujących jest zwykłą obelgą dla praworządnych obywateli, gdyż sugeruje jakoby posiadane przez nich wyposażenie nie było ich własnością, a jedynie chwilowo je użytkują, zdani na łaskę państwa. Nie ma żadnego uzasadnienia do wywłaszczenia bez odszkodowania dziesiątek tysięcy legalnych posiadaczy broni palnej w Polsce, jest to procedura jawnie sprzeczna z obowiązującą Konstytucją.

Zapis sankcjonuje irracjonalny, motywowany ideologicznie zabór prywatnego mienia i przez wielu praworządnych obywateli będzie interpretowany jako zamach na prawa własności. Ciężko będzie znaleźć praworządnego Polaka, który będzie kolejkował się w urzędzie, aby ułatwić rabunek zakupionych legalnie magazynków.

## **Podsumowanie:**

Jak wynika z powyższych punktów, w naszej ocenie art 135 i art 156 projektu ustawy stanowią drakońskie poszerzenie represji wobec legalnych posiadaczy broni palnej, dla którego nie przedstawiono żadnego ważnego interesu społecznego, nie oparto na weryfikowalnych danych statystycznych lub operacyjnych, ani nawet nie uprawdopodobniono konieczności ich wprowadzenia.

Brak jest uzasadnienia konstrukcji przepisów, zapisy są często nielogiczne, błędne i maksymalnie ograniczające. Autorzy tych artykułów, w naszej ocenie, kierowali się zasadą maksymalnej uciążliwości przepisów prawa dla legalnych posiadaczy broni, usiłując w ten sposób zniechęcić praworządnych Polaków do posiadania broni palnej i uprawiania hobby strzeleckiego.

Z tego względu jakość tak tworzonego prawa nie może znaleźć aprobaty naszego środowiska. Sama nowela jawi się jako radykalnie zaostrażająca dostęp praworządnych obywateli do broni oraz nakładająca na obecnych posiadaczy broni nieuzasadnione obowiązki i obostrzenia, których wprowadzenia nie uzasadniają żadne policyjne statystyki dotyczące przestępstw i naruszeń prawa przez posiadaczy broni, czy to czarnoprochowej, kolekcjonerskiej, szkoleniowej, do obrony osobistej czy wreszcie sportowej, przepisy prawa unijnego ani uwarunkowania bezpieczeństwa publicznego na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

Co więcej, projekt ten odcina się od narracji wybranego, m.in. przez strzelców, obozu rządzącego, popierającego postawy proobronne i patriotyczne wśród obywateli. Działania rządu zachęcają ludzi do wzięcia większej odpowiedzialności za swoje i Polski bezpieczeństwo, np. poprzez powołanie Wojsk Obrony Terytorialnej, dodanie § 2a do art. 25 kodeksu karnego ustawą z dnia 8 grudnia 2017 roku – o zmianie ustawy Kodeks Karny (Dz.U.2018.20), co jest niemożliwe bez Narodu obeznanego z bezpieczną obsługą broni, a następnie ten sam rząd obecnie proponuje zmiany w prawie, które zmierzają do drastycznego ograniczenia uzyskania pozwolenia na broń oraz niczym nieuzasadnionej, a także nadmiernej kontroli obecnych posiadaczy broni, co niewątpliwie wpłynie przy najbliższych wyborach na ocenę obozu rządzącego.

Proponujemy zatem skreślenie z ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym art. 135 i 156 i przystąpienie przez stronę rządową do prac nad projektem ustawy o bron i amunicji druk sejmowy 1692.

Paweł Dyngosz  
Prezes KS Amator